Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Poniedziałek, dnia 19 lipca 1926 r. | Numer pojedyńczy 20 groszy | № 79

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Dziś w sejmie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu (o g. 10 r.) zawiera m. in.: dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej o rządowym projekcie ustawy i o wnioskach poselskich w przedmiocie zmian i uzupełnień Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. oraz sprawozdanie komisji budżetowej i komisji pięciu o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli za rok 1924.

Przywóz i wywóz.

Onegdaj przy udziale prezesa rady ministrów odbyło się pod przewodnictwem ministra skarbu, inż. Czesława Klarnera, posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem uchwalony został wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie kontyngentu przywozowego ze Szwecji. Następnie komitet ekonomiczny uchwalił zastosować przy wywozie lokomotyw z kraju zwrot cła za surowiec i materjały użyte do wyrobu wywożonych lokomotyw.

Wreszcie postanowił komitet ekonomiczny uchylić bezzwłocznie cło wywozowe od pszenicy w związku z przewidywanemi korzystnemi wynikami zbiorów tegorocznych.

Kosztem naszych płuc.

Wpływy do kas skarbowych z monopolu tytoniowego wynosiły: w pierwszem półroczu r. z. 83.3 miljony złotych, w drugiem półroczu r. z. 99 miljonów złotych, w pierwszem półroczu r. b. 114 miljonów złotych.

A więc w pierwszem półroczu r. b. wpływy z monopolu tytoniowego wzrosły w porównaniu z pierwszem półroczem r. z. górą o 36 proc.

Pakiet z zezwoleniami przywozowemi zaginął.

LWÓW, 18 lipca. — Przed kilka dniami zaginął w tajemniczy sposób pakiet, wysłany z ministerstwa przemysłu i handlu z Warszawy do Lwowa, a zawierający duplikaty zezwoleń na przywóz różnych towarów z zagranicy.

Jak wiadomo, władzom celnym nie wolno wydawać z komory celnej zagranicznych posyłek bez pozwolenia przywozowego, które przedkłada poszczególna strona w formie duplikatu, wystawionego przez ministerstwo handlu. Skutkiem więc zaginięcia owej przesyłki liczni kupcy lwowscy znaleźli się w sytuacji niesłychanie przykrej, gdyż nie mogą podjąć z komory celnej przesyłek, co grozi im licytacją, bo składy komory są zawalone przesyłkami i w myśl przepisów posyłki te po upływie pewnego terminu mają być zwrócone na dawcom.

Wobec tej nienormalnej sytuacji lwowskie władze celne zamierzają, nie czekając na decyzję z Warszawy, odstąpić wyjątkowo od obowiązujących przepisów i wydać przesyłki adresatom ze względu na straty, jakieby ponieśli kupcy, względnie skarb państwa.

Herriot tworzy gabinet we Francji.

Unja republikańsko-demokratyczna oraz socjaliści w opozycji. Kto obalił Brianda?

PARYŻ, 18.7. Pisma przewidują, że prezydent Doumergue wezwie dziś rano Herriota i powierzy mu misję tworzenia gabinetu.

Co się tyczy jednak składu ewentualnego gabinetu Herriota, to pod tym względem dzienniki wyrażają opinję sprzeczne. Jedni przewidują utworzenie rządu jedności narodowej i wymieniają jako możliwych współpracowników Herriota: Poincarego, Bokanowskiego i Tardieu. Inni przypuszczają, że w skład gabinetu Herriota weszliby jedynie przedstawiciele kartelu lewicy. Inne jeszcze dzienniki wyrażają przekonanie, że przewidywania nie mogą ograniczać się tylko do tych dwóch możliwości. Cała jednak że prasa jednogłośnie podkreśla konieczność szybkiego rozwiązania kryzysu.

„Le Journal" zwraca uwagę па lamentu na wzrastające zniecierpliwienie opinji publicznej.

„La Volente" domaga się rozwiązania parlamentu.

„Ere Nouvelle" pisze: kraj domaga się rządu, złożonego z nieposzlakowanych republikanów, cieszących się sympatją opinji publicznej. Takim tylko ludziom parlament udzieli z wiarą i wdzięcznością niezbędnych pełnomocnictw.

PARYŻ, 18.7. Prezydent Doumergue przyjął dziś Marin'a, Cazals'a, Painleve'go i Blum'a następnie zaś Herriot'a, któremu powierzył misję tworzenia gabinetu.

Herriot przyjął misję tworzenia gabinetu.

Odbył on konferencję z Painlevem, poczem przyjął przewodniczącego frakcji republikańskiej izby i senatu, następnie zaś delegację frakcji socjalistyczne którym zaproponował udział socjalistów w rządzie. Socjaliści zażądali od Herriota przedstawienia im w ogólnyyh zarysach programu, od którego frakcja uzależni swoje stanowisko.

Herriot zwrócił się telefonicznie do bawiącego w Champigny Poincare'go o przybycie do Paryża w celu odbycia konferencji.

Po konferencji z Herriotem przewodniczący unji republikańsko-demokratycznej Marin oświadczył, że zdaniem jego niemożliwe jest powstanie pod przewodnictwem Herriota gabinetu jedności narodowej.

Marin dodał, że jeśli Herriot obejmie prezesurę gabinetu, to frakcja unji republikańsko-demokratycznej licząca w izbie 105 członków, przejdzie do opozycji.

Socjaliści odmówili wzięcia udziału w rządzie stworzonym przez inną partję.

W kuluarach parlamentarnych stwierdzają, że wystąpienie Herriota, mające na celu obalenie Brianda, nie było przypadkowem, lecz obmyślanem dokładnie zgóry.

Wogóle wychodzą tu z założenia, że Herriot uplanował spisek przeciwko Briandowi i Caillaux, bowiem już podczas przemówienia Herriota w Izbie kursowały kartki z listą nowego gabinetu — Herriota, gdzie figurował Herriot jako premjer, Poincare — jako minister finansów, Painleve — minister wojny. W gabinecie tym występowało również nazwisko Renoulda.

PARYŻ, 18. W głosowaniu w Izbie Deputowanych, które doprowadziło do obalenia rządu, wzięły udział następujące głosy: 28 — komunistów, 96 — socjalistów, 16 — republikanów, 48 — socjal-radykałów, 7 — radykałów, 1 — demokrata, 26 — bezpartyjnych, 60 — z unji republikańskiej i republikańsko - demokratycznej, 6 z lewicy republikańsko-demokratycznej 20 deputowanych wstrzymało się od głosu.

Zamach na świadka w procesie Szwarcbarda.

Zwolennicy Petlury strzelili doń trzykrotnie.

PARYŻ, 18.7. (Tel. wł.) W piątek o godz. 11 przed południem dwuch nieznanych mężczyzn doszło do leżącego na trawie w bulwarach Pereca Sztajna i strzeliło doń trzykrotnie.

Gdy na odgłos strzałów zbiegli się policjanci, morderców już nie było, a Sztajn leżał ciężko ranny.

Synek Sztajna opowiada, że zabójcy, podszedłszy do jego ojca krzyknęli „wot tebe żid, za zaszczytu Szwarcbarda" (oto masz za obronę Szwarcbarda).

Ciężko rannego Sztajna odprowadzono do szpitala.

Sztajn jest ofiarą pogromów na Ukrainie, gdzie stracił żonę a sam był ciężko raniony.

W ochronisku dla wychodźców rosyjskich, Sztajn nie taił się ze swem współczuciem dla Szwarcbarda i opowiadał, że zgłosi się jako świadek w procesie.

Ostatnio Sztajn dostał kilka anonimów z groźbą zabicia go, jeśli zgłosi się jako świadek w procesie.

Królowi się nie udało

LONDYN, 18.7. (tel. wł.). Prasa angielska stwierdza chociaż w formie zaklauzulowanej, że wizyta królewskiej pary hiszpańskiej w Londynie nie dała oczekiwanych wyników. Hiszpańska para królewska zamierzała przedewszystkiem przeprowadzić dwa postulaty: 1) zapewnienie poparcia Anglji w kwestji stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Hiszpanji; 2) zapewnienie poparcia Anglji mandatu kolonjalnego Hiszpanji nad Tangerem na lat 5.

W pierwszej sprawie Chamberlain wyraźnie stwierdził, że nie może żadnych obowiązujących przyrzeczeń udzielać, a co się tyczy Tangeru, to oświadczył, że Włochy, Hiszpanja, Anglja i Francja mają wspólny udział w administrowaniu Tangeru i statut nie może być zmieniony bez udziału wszystkich tych państw.

Prasa angielska dochodzi do wniosku, ze wobec tego parze królewskiej hiszpańskiej nie udało się przeprowadzić swych postulatów.

Żydzi na uniwersytetach Węgierskich.

W tych dniach opublikowano statystykę, z której wynika, że dzięki stosowaniu numerus clausus zapisanych było w ostatnim roku szkolnym we wszystkich węgierskich szkołach wyższych ogółem 1350 Żydów podczas gdy ilość studentów — Żydów na uniwersytetach zagranicznych wynosiła ponad 10.000. Stwierdzono, że w Niemczech studjowało 1.000 w Wiedniu 800, w Pradze czeskiej 250, we Włoszech 700, w Szwajcarji 100, we Francji 250 Żydów węgierskich.

Straszna katastrofa.

Paryż 18. (PAT.) „New Jork Herald" donosi z Białogrodu, że z powodu bardzo gwałtownej burzy rozbił się ekspres na linji Sarajewo-Zadowie w Bośni.

Zginęło w czasie katastrofy podobno 170 pasażerów.

Snmobójstwa belgijskich spekulantów.

Paryż, 17 lipca. Jak donosi „Matin" z Brukseli ostatniej niedzieli miały tam miejsce cztery wypadki samobójstwa osób, które wdały się w spekulacje na frankach.

Ząbójca Lindego niezadowolony z wyroku.

Trzmielewski, b. sierżant W. P. zabójca Huberta Lindego, po ogłoszeniu mu wyroku sądu wojskowego skazującego na 10 lat ciężkiego więzienia — nie zdradzał zbytniego przejęcia się swym losem, przeciwnie miał pono oświadczyć, iż „dobrze, że uniknął kary śmierci“.

Aliści dowiadujemy się, iż obecnie Trzmielewski rozmyślił się i wniósł zażalenie nieważności wyroku 1 ej instancji, wskutek czego akta sprawy przeszły w drodze kasacji, do sądu najwyższego, gdzie wkrótce odbędą się powtórne rozprawy.

„Dancig“ - według taryfy zagranicznej Gdańsk—według wewnętrznej.

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów zawiadomiła wszystkie urzędy pocztowo telegraficzne, że telegramy do wolnego miasta Gdańska, adresowane „Dancig“, winny być traktowane jako zagraniczne i opłacane według norm taryfy zagranicznej. Telegramy zaś, przeznaczone do doręczenia za pośrednictwem polskiego urzędu pocztowo telegraficznego nr. 3 w Gdańsku, winny być uważane, jako telegramy krajowe i opłacane według taryfy wewnętrznej.

Samobojstwo Żyda-ortodoksy.

Donoszą z Dębicy:

W piątek 9 b. m. rano wydalił się z domu 52 letni kupiec tutejszy, ortodoksa, Hirsch Lehrer, udając się, jak mówił do „mikwy“. Kiedy mimo upływu kilku godzin nie wracał zaniepokojeni synowie zaczęli go szukać. Ale ani w „mikwie“, ani gdzieindziej w mieście Lehrera nie odnaleziono. Rozpoczęły się poszukiwania w okolicy, po wsiach i lasach — przez kilka dni bez rezultatu. Dopiero dzisiaj, kosiarz, który żął zboże niedaleko gmachu gimnazjalnego, spostrzegł rokładającego się już trupa. Były to zwłoki błp. Hirscha Lehrera.

Wiadomość o samobójstwie ortodoksyjnego, bardzo pobożnego człowieka, — wywarła na całej ludności żydowskiej wprost wstrząsające wrażenie. Zewsząd nadciągano na miejsce tragicznego czynu Samobójca podciął sobie gardło nożem, używanym do rzezi rytualnej (chalef), który odziedziczył w swoim czasie od swego brata „szocheta“. Nóż trzymał samobójca w prawej ręce, pokrwawiony i już rdzą pokryty.

P. Ign. Weinfeld znów na widowni.

Pierwszy rząd prof Bartla bardzo niewielu dygnitarzy zdążył usunąć z niewłaściwie zajmowanych stanowisk. Wśród nich był jednak p. Ignacy Weinfeld, prezes izby skarbowej we Lwowie, przeciwko któremu wytoczono w sejmie bardzo wiele zarzutów. Ale oto minister skarbu drugiego rządu prof. Bartla powołuje p. Weinfelda do zreorganizowania izb skarbowych wogóle. Ciekawe, jak to p. Weinfeld przy pierwszym rządzie uważany był za niewłaściwego kierownika jednej izby skarbowej, a dzisiaj uważany jest za właściwego do reorganizacji wszystkich izb skarbowych.

Przedłużenie terminu dostawy przesyłek do Gdańska.

Gdańska dyrekcja poczty wydała zarządzenie na postawie którego od 20 b. m. przedłużony zostaje termin dostawy przesyłek przeznaczonych do Gdańska i wszystkich stacji podmiejskich: zwyczajnych do 10 dni i pośpiesznych do 7 dni Rozporządzenie to wywołane zostało trudnościami przewozu przesyłek których napływa duża ilość w s[illegible]nie letnim i obowiązuje aż do od[illegible]ania.

Pani Piłsudska o zajściach majowych.

„W Kurjerze Lwowskim“ ogłasza p Janina Walicka opis swej bytności u p. marszałkowej Piłsudskiej w Sulejówku Opis ten zawiera kilka szczegółów, rzucających pewne światło na majowe wypadki:

Ośmielona uprzejmością gospodyni i gotowością jej odpowiedzenia na pytania, przystępuję do tak ważnej kwestji, a mianowicie, jak się przedstawiają istotnie owe napady, o których rozpisywały się pewne gazety.

Właśnie zajmuje się już tem prokuratorja i zapewne wkrótce ogłosi sprawozdanie Faktem jest, że dnia, 11 maja kręciły się w pobliżu jakieś podejrzane indywidua — mówi pani marszałkowa

— A drugi napad?

— Ten, w dniu 26 maja? Wtedy do Sulejówka przyjechało kilkunastu osobników uzbrojonych w karabiny. Policja miała ich na oku i nazwiska ich są jej znane. Wkrótce będą podane do wiadomości ogółu. Wieczorem zaś, gdyż mąż moj był w Warszawie, oddano w kierunku willi naszej kilkanaście strzałów, z których jeden strzał przestrzelił okienicę, inne postrącały liście i gałązki z drzew.

Rozmowa schodzi na bezcelowość złośliwego „straszenia“ strzelaniem, potem na niedawne wypadki.

Oficerowie przeważnie szli, jak na manewry — mówi p. marszałkowa. — A potem ogarnął ich szał bojowy. Wielu z nich mówiło mi, że oprzytomnieli dopiero po pogrzebie ofiar i wówczas ogarnęła ich straszna rozpacz. Po rozwadze doszli do przekonania, że dobrze jest, że się stał przewrót.

Mówimy dalej o doskonałej postawie żołnierza, o dyscyplinie i posłuszeństwie.

Tak. Karność polskiego żołnierza może być przykładem. Proszę sobie wyobrazić, że ci żołnierze, pomęczeni i głodni, nie zabierali z otwartych sklepów, nie ruszyli nic, ani bochenka chleba z powybijanych wystaw. Pięknie zachowała się też ludność Warszawy, szczególniej robotnicza. Dzieliła się ona wszystkiem, nieraz ostatnim kęsem z żołnierzami, myślała o ich potrzebach i troszczyła się o rannych

— A czy mogę zapytać, dlaczego p Marszałek nie przyjął wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej?

— Mąż mój inne ma plany. Kocha on przedewszystkiem pracę i czyn. Marzeniem jego jest stworzyć armję polską, t j oczyścić zabagnione stosunki. A to wymaga wysiłku i pracy ustawicznej Tymczasem Prezydent państwa z konieczności zkazany jest na obowiązki reprezentacyjne, konieczne, ale zabierające wiele czasu. Te rzeczy pogodzić się nie dadzą.

Rozmowę naszą przerywa wejście nowej osoby Jest to raczej osóbka jeszcze, ale już ważna, bo ukochana córeczka Marszałka, Wandzia. Ośmioletnie to dziecko umie patrzeć na człowieka tak poważnie i tak bystro, że chyba zagląda w duszę Przynajmniej ja odnoszę takie wrażenie. Drobna, rzeźbiona subtelnie twarzyczka, olbrzymie oczy, ocienione długiemi rzęsami i dziwny, niesamowity jakiś urok...

— Zarzucają mężowi, że gdy w rozmowie wpadnie na temat dzieci swoich, to już nie może się oderwać od niego, śmieje się p Piłsudska.

Robi się późno. Zasiedziałam się nieprzyzwoicie Spoglądam w ogród, na olbrzymie, czarne już jodły i na kwietniki przed domem, gdzie wśród kwiatów uwijają się pszczoły.

— Słyszałam, że pani marszałkowa zajmuje się pszczelnictwem i prowadzi pasiekę?

— Ej, to męża mego więcej interesują pszczoły. Lubi on badać ustrój ich społeczny, rządy królowej, funkcję pracownic i trutniów, odpowiada p. Piłsudska.

Zwrot w rokowaniach z Niemcami.

Po nieudanej walce ekonomicznej, rokowania wchodzą na realne tory obopólnych interesów.

Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, dr. Prądzyński i członek tej delegacji, senator Bartoszewicz, udzielili wczoraj przedstawicielom prasy wyczerpujących wyjaśnień o obecnym stanie rokowań.

Stwierdzili oni, że rokowania z Niemcami weszły na drogę rzeczową. Dotyczą one trzech dziedzin: obrotu towarowego, spraw taryfowych, zagadnień przywozu i osiedlania się osób prawnych i fizycznych.

20 b. m. przystąpią delegacje do drugiego czytania spraw taryfowych i celnych.

Delegacja polska broni zasady obniżenia ceł przywozowych dla polskich produktów rolnych oraz mięsa.

Ogólny przebieg rokowań jest pomyślny. Niemcy przekonały się bowiem, że walka ekonomiczna, narzucona nam, nie dała pożądanego dla nich wyniku.

Sprawa przywozu węgla polskiego do Niemiec będzie również rozpatrywana w najbliższym czasie,

Dr. Prądzyński, po porozumieniu się z rządem w sprawie dalszych rokowań, wyjechał wczoraj do Berlina.

Piłsudski wyprosił min. Zaleskiego z jego gabinetu.

Prasa prawicowa donosi:

Do ministerstwa spraw zagranicznych przybył marszałek Józef Piłsudski i kazał siebie zameldować ministrowi Zalewskiemu. P. minister Zalewski przyjął marszałka Piłsudskiego w swoim gabinecie i na wstępie zaznaczył, iż oczekuje wizyty jednego z przedstawicieli mocarstw zagranicznych.

Istotnie po półgodzinnej rozmowie wszedł do gabinetu sekretarz i zameldował p ministrowi Zalewskiemu, iż przybył poseł i minister pełnomocny p. X. (nazwiska owego wybitnego dyplomaty ze względów zrozumiałych nie podajemy).

— Czy panom nie przeszkodzę, jeżeli tu pozostanę — zapytał pan marszałek Piłsudski.

— Ale broń Boże — odparł p. minister Zaleski. Bardzo proszę pana marszałka, by zechciał być obecnym przy tej rozmowie. Gdy zagraniczny dyplomata omówił z ministrem Zaleskim sprawę, która go doń sprowadziła, odezwał się marszałek Piłsudski.

— Panowie skończyli? A więc panie ministrze Zaleski, pan będzie łaskaw opuścić gabinet, bo teraz ja mam do pomówienia z panem posłem.

Na takie dictum 'acerbum pan minister Zaleski zbladł i niezwykle zażenowany wyniósł się jak niepyszny ze swego własnego gabinetu.

Cała sprawa skończy się prawdopodobnie dymisją p. ministra Zaleskiego, który uczuł się głęboko dotknięty.

Minister Benesz zrzekł się mandatu poselskiego.

PRAGA, 18 lipca. Minister spraw zagranicznych p. Benesz złożył dzisiaj swój mandat poselski. P. Benesz pozostaje jednak nadal członkiem rządu i stronnictwa narodowo-socjalnego. Ceske Slovo, główny dziennik stronnictwa narodowo-socjalnego, poświęca artykuł wstępny swego niedzielnego wydania omówieniu działalności p. Benesza i wyraża ubolewanie z powodu zrzeczenia się przez p. Benesza mandatu poselskiego.

Rumunja odrzuciła grecką propozycję o układ przyjaźni.

BUKARESZT, 18 lipca. Rumuński minister spraw zagranicznych Mitilineu, otrzymał od rządu greckiego pisemną propozycję w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia rokowań o zawarcie układu przyjaźni, konwencji wojskowej i układu arbitrażowego. Rumuńska Rada ministrów uchwaliła w zasadzie przyjąć propozycję rzadu greckiego. Premjer Averescu stanął jednak na stanowisku, że w obecnym momencie nie byłoby korzystnm rozpoczynanie takich rokowań. Wobec tego rządowi greckiemu zostanie udzielona odpowiedź odmowna. Premjer Averescu ma wyjechać między 25 tym, a 1 szym sierpnia do Włoch, gdzie ma rozpocząć rokowania z Mussolinim o możliwości układów w sprawie polityki na Bałkanie, na nowych zasadach.

Jen. Pangalos w opałach.

BERLIN, 18 lipca. Z Aten donoszą: Usiłowania jen. Pangalosa przejednania stronnictw parlamentarnych przez utworzenie Rządu parlamentarnego nie odniosły dotąd skutku. Celem uspokojenia wzburzonych umysłów jen. Pangalos oświadczył gotowość zarządzenia nowych wyborów Prezydenta Pepubliki. Stronnictwa opozycyjne postanowiły zgodzić się na propozycję pod warunkiem jednak, że jen. Pangalos natychmiast opuści Pałac Prezydenta i władzę swą odda w ręce p. Conduryotisa.

Najwięksì bankierzy świata

radzą na Rivierze

Londyn. 17. — Teł. wł. Dzienniki donoszą, iż na R wierze odbędą się doniosłe narady potentatów finansowych Ameryki, Anglji, Francji i Niemiec.

W naradach weźmie udział podsekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych, Mellon oraz właściciel wielkiego banku amerykańskiego Pierpont Morgan, którzy przybędą w tych dniach na Riwierę.

We Francji bawią już i prowadzą konferencję finansowe gubernatorzy: Banku Angielskiego—Horman, Reichsbanku niemieckiego — Schacht, Banku francuskiego — Moreau oraz amerykańskiego Federal Reserve Banku — Strong. Ostatnio do narad gubernatorów banków przyciągnięty został agent komisji odszkodowań w Niemczech Gilbert.

Wymienieni bankierzy i finansiści przewidują możliwość udzielenia wielkich kredytów przez Amerykę i Anglję dla Francji i Niemiec.

Sensacyjne rewelacje o litewskiej Chadecji

WILNO, 18.7 (tel. wł.). Z Kowna donoszą: Posiedzenie sejmu dnia 15 b. m. było wyjątkowo burzliwe. W interpelacji stronnictwa rządowego wyszły na jaw sensacyjne rewelacje w sprawie szafowania pieniędzmi przez były rząd nacjonalistyczny. Pieniądze te szły bądź to na agitację i cele organizacyjne chrześcijańskiej demokracji, bądź też do prywatnych kieszeni ministrów. Zapowiadane są dalsze sensacje w tym względzie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Łódź—Poznań 3:1 (2:0).

Nareszcie sportowa Łódź doczekała się zwycięstwa swej reprezentacji. Nasz team pobił drużynę Poznania, mając w grze przewagę. Lecz mniejsza z tem, czy dusiliśmy, czy też byliśmy duszeni. Nic nas nie ob hodzi i to. że drużyna nasza, a ściślej wyrażając się: nasz atak, grał słabo: syty „moralnych" zwycięstw, rozgoryczony klęskami odnoszonemi po ładnej grze, Łodzianin żąda obecnie zwycięstw, i jest dlań kwestją obojętną (prawie), czy zwycięstwo jest zasłużone, czy też nie.

Wczorajszy mecz międzymiastowy różnił się od poprzednich przez to, że gra prowadzona była przez całe prawie 90 minut w ospałem tempie. Zmieniały się ataki, bywały ciekawe momenty, szczególnie pod bramką Poznania, padały nawet bramki, lecz wszystko to nie czyniło na graczach zbyt silnego wrażenia. Mimo to Poznaniacy wprowadzili do gry brutalne faule, zakłucając spokojny, nawet zbyt spokojny przebieg zawodów.

Poznań wystawił drużynę zdekompletowaną brakiem Spojdy i Przybysza. Szczególnie brak tego ostatniego dał się granatowym mocno we znaki.

Skład ich przedstawiał się następująco: Frontowicz—Agaciński, Śmiglak—Tewes, Wojciechowski, Kowalski—Sandecki, Radzyński, Staliński, Flieger, i Dabert.

Łódź nie odczuła tak bardzo braku graczy Ł. K. S-u. Zresztą pod uwagę brany jest obecnie jedynie Cichecki, i on też jeden brakował wczorajszemu zespołowi. Kapitan związkowy, zwolniwszy Cicheckiego wskutek próśb Ł. K. S u, znalazł się w nielada kłopocie, gdyż Czernik jest graczem zbyt surowym, zaś żadna z drużyn A klasowych dobrego lewego skrzydła nie posiada. P. Stencel wpadł wreszcie na nietyle zbawienny, ile oryginalny plan, wystawienia Olka Kubika na lewe skrzydło.

A więc w związkowych koszulkach wystąpiła następująca jednastka: Lass—Milde, Karasiak — Kahan, Wieliszek, Hinc—Michalski, Herbstreich, Kubik Stefan, Kulawiak i Kubik Olek.

Boisko W. K. S-u. Publiczności mało. Sędzia Przeworski.

Grę rozpoczyna Poznań. Tempo słabe. Panuje ogólne przekonanie, że to tylko na wstępie drużyny badają się wzajemnie.

Zmienne ataki. Niebezpieczne natarcie Łodzi pewnie likwiduje Fontowicz.

W 5 ej min. po ładnej kombinacji strzela Stefan w aut. W 8 ej—centra Olka niewykorzystana.

W 7-ej min . niebezpieczny atak gości, jednak Staliński upada sfaulowany na polu karnem. Sędzia nie gwiżdże!

Łódzcy napastnicy marnie strzelają. I tak w 12-ej min., po dobrem podaniu Stefka, Herbstreich przestrzeliwuje. W 2 min. później Olek dobrze strzela, lecz Fontowicz pewnie broni. Następuje atak gości, i z kolei Staliński przenosi.

Na trybunach niezadowolenie. „Coś to „badanie gruntu" zbyt długo trwa". Obie drużyny grają jakoś niepewnie, bez tempa.

W 22 ej centrę Olka przejmuje Fontowicz, Teraz atakuje Poznań, wysoki strzał słabo odbija Lass, następuje zamieszanie, doskonale z dużą przytomnością umysłu slikwidowane przez Lassa. 30-a — aut Kulawiaka. Wreszcie w 31-ej min. Herbstreich wspaniale strzela w róg, piłka odbija się od wewnętrznej strony słupka i toczy się niezdecydowanie po linji, lecz nadbiegający Kulawiak **umieszcza ją w siatce.** W 3 min. później po wolnym bitym przez Hinca Herbstreich główkuje z b. trudnej pozycji, zdobywając **drugiego gola dla Łodzi.**

W 37 min. za faul Mildego na Stalińskim bije Wojciechowski rzut wolny z 17 mtr. nie osiągając jednak gola.

Pod koniec połowy atak miejscowych rozgrywa się atakując żywiej. Nawet Herbstreich, dotąd beznadziejny, zaczyna jakoś grać. Mimo to wyniku nie udaje się podwyższyć, choć zdarza się niejedna sposobność po temu.

Po przerwie zdawało się w pierwszej chwili, że gra potoczy się teraz w żywszem tempie, lecz po kilku minutach gracze wracają do tempa spacerowego.

Łódź więcej atakuje, lecz sędzia odgwizduje cały szereg urojonych spalonych. Natomiast niebezpieczny atak gości w 13 min. likwiduje Lass.

W 21-ej bije Łódź rzut wolny z przedpola karnego gości. Bezpośrednio potem następuje atak granatowych, i z winy Hinca Flieger zdobywa bramkę dla Poznania.

Poznaniacy atakują lewą stroną, gdzie „funkcjonuje" doskonały Dabert, źle pilnowany przez Kahana. Napastnik ten przechodzi wkrótce na pozycję łącznika. W 23 min. wspaniały daleki strzał Stalińskiego przechodzi ponad poprzeczką.

Za obrazę sędziego zostaje usunięty z boiska Dabert, niebawem zaś idzie w jego ślady Flieger, za ostre natarcie na Mildego. Poznań gra teraz w dziewiątkę, lecz i Mildego znoszą zranionego.

Kulawiak doskonale dribbluje, lecz pada sfaulowany. Milde wraca na boisko w sam czas, by zdążyć bić karny i przestrzelić. Jednakże w 34 min. z centry Michalskiego strzela słabo Herbstreich, obrońca „kiksuje", a bramkarz, któremu back zasłonił boisko, puścił tę łatwą do obrony piłkę. 3 : 1 dla Łodzi. Spodziewane jest wysokocyfrowe zwycięstwo miejscowych. Gra przecież 11 przeciw 9!

Jednakże padają tylko auty. Olek Kubik po ładnie przeprowadzonej akcji solowej strzela w aut.

Łódzka pomoc kombinuje między sobą, osłabiając i tak dość słabe tempo. Pomimo heroicznych wysiłków Stalińskiego Łódź naciska do końca. Strzał Stefka unieszkodliwia Fontowicz. Końcowy gwizdek zastaje piłkę pod bramką Poznania.

Ostateczny rezultat 3:1 i rogów 5: 2 dla Łodzi.

Sędziował Przeworski znacznie słabiej niż na zawodach z Górnym Śląskiem. Poza niepotrzebnem usunięciem z gry Fliegera popełnił szereg błędów, wczem dzielnie sekundowali mu linjowi.

Kasa Ł. Z. O. P. N. mocno ucierpiała wskutek konkurencji „końskiego sporta".

Ocena drużyn i graczy — w jutrzejszym dodatku sportowym.

Emen.

I F. C. Katowice—Ł. K. S. 4:0 (3:0)

KATOWICE, 18 lipca. Spotkanie pomiędzy I F. C. a Ł.K.S em zakończyło się niespodziewanem a zasłużonem zwycięstwem katowiczan. Gra mało interesująca. Atak Ł. K. S-su przedstawił się nadzwyczaj słabo, ustępując taktycznie i technicznie linjom zespołu miejscowych. Bramki dla zwycięscy zdobyli: Jonczyk — 3 i Kozak 1.

Sukcesy Kostrzewskiego w Paryżu.

Na zawodach międzynaroeowych w Paryżu, w których wziął również udział mistrz Polski — Stef. Kostrzewski, w biegu na 400 m. Kostrzewski pobił wszystkich francuzów, przychodząc trzeci do mety. Czas pierwszego Paulena (Holandja) 49 i trzy piąte, drugi Barrs (Węgry), czwartym dopiero przyszedł francuz Koller.

WYNIKI W KRAJU.

Zawody lekkoatletyczne Makabi.

W dniu 17 b. m. odbyły się zawody lekkoatletyczne „Makabi", które dały następujące wyniki Bieg 100 m. — Borenzweig 13 sek., 1500 m. — Bańczuk 5:02, 400 m. — Bańczuk 1:03, rzut dyskiem — Pasmantier 30,00 m., oszczep — Pasmantier 4 ,05 m., kula 9,20 5 m., skok wdal — Pasmantier 5 47 m., skok o tyczce — Bałun i Borenzweig po 2.41 m. Sekcja lekkoatletyczne Makabi liczy około 70 członków czynych.

Legja — Barkochba 6:1 (2:1).

Legja z 2 rezerwowymi bez trudu zwycięża B klasową Barkochbę, która, grając po raz pierwszy od 6 tygodni i w dodatku w osłabionym kładzie, nie mogła dla A klasowych stanowić groźnego przeciwnika.

Pierwsza połowa gry upływa na walce ateku Legji z obroną Barkochby, która kończy się zdobyciem 2 ch bramek, przyczem jedna z nich pada z silnego strzału Wypijewskiego, do niedawna gracza II drużyny, a dziś prawie najlepszego gracza z ataku Legji Barkochba rzadko atakuje.

Po przerwie przewaga Legji istnieje w dalszym ciągu, ale nie jest już tak duża, jak do przerwy, gdyż Barkochba również atakuje. W tej połowie atak Legji kombinuje znacznie lepiej, a trzy bramki zdobywa Wypijewski, z czego jedną efektowną główką, szóstą zaś dobija Krawuś z karnego, B klasowi zaś zdobywają honorową bramkę po dobrze przeprowadzonym ataku. Mecz naogół nieciekawy, stojący na niskim poziomie technicznym, prowadził p. kpt. Picheta.

WARSZAWA, Makabi — Pogoń 4:0 (0:0).

WARSZAWA. Pływackie mistrz. okręgu warszawskiego, przyniosły następujące wyniki: Panowie: 100 mtr. st. dowolnym — 1) Kuncewicz (W. K. W.) 1:17.2, 200 m. st dowolnym — 1) Kotkowski (AZS) 3:29 sek. 100 m. na wznak — Tratt (KWW) 1 43.6. 400 m. st. dowolnym — 1) Matysiak (AZS) 6:48.3. (Rekord Polski). Panie: 100 m. st. dowolnym — 1) Trattowa (Polonia(1:49.2 400 mtr. st. dowolnym — 1) Trattowa 8:30.2.

Mecz Polo Warszawa — Poznań przyniósł zwycięstwo stolicy w stos. 2:0. Na zawodach obecny był Prezydent Rzplitej, korpus dyplomatyczny i znakomici aktorzy filmowi amerykańscy Mery Pickford i Douglas Fairbanks.

KRAKÓW, Wisła — Jutrzenka 3:0 (0:0).

KRAKÓW. W dniu dzisiejszym otwarty został betonowy tor kolarski „Cracovii". Na inauguracji pobity został rekord motocyklowy przez Choinsklego (Warszawa), który 6 klm. 6 mtr. pokrył w 4 min. 06,6 sek., co stanowi 97 klm. na godzinę.

LWÓW. Zawody o mistrz. okręgowe w piłkę wodną przyniosły następujące wyniki: A. Z. S. — Hasmea 3:0 (1:0), Pogoń — Czarni 4:0. Mecz lekkoatletyczny Sawaryn — Kawa w biego 1500 mtr. zwyciężył Sawaryn 4:16.5 sek., Kawa o 4 mtr. w tyle.

LWÓW, Pogoń — T.K.S. 7:4 (1:2), T.K.S.-Hasmonea 2:1 (0:0), Pogoń — Lechja 4:3 (4:1)— dogrywka 85 minutowa.

LUBLIN, A.Z.S.—W.K.S. 4:2 (2:2).

POZNAŃ, 58 p. p.-Poznania 2:1 (1:1).

KATOWICE, Ruch (Wielkie Hajduki) — Pogoń (Kat) 3:0 (0:0). Zawody o mistrzostwo okręgu górnośląskiego przyniosły zwicięstwo, a temsamem tytuł mistrza okręgu Ruchowi.

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 36	19 Poniedziałek 8 Ab	19 m. 47

Groźba nowego zatargu

Dziś wieczorem odbędzie się wiec pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, który ma się stać manifestacją wobec stanowiska przemysłowców, odrzucających wysunięte postulaty podwyżkowe. Przedstawiciele komisji międzyzwiązkowej która wiec ten zwołuje specyzowali stanowisko swe w sposób nast.:

Odmowa przemysłowców umotywowana została przy pomocy starych argumentów, że sprawy związane z płacami mogą być traktowane indywidualnie. Pomimo zasług, jakie sobie przypisuje związek wielkiego przemysłu z powodu zaakceptowania regulacji płac w drodze cennika w czasach inflacyjnych — należy stwierdzić, że przemysłowcy dążą tylko do rozproszkowania sił pracowników. Brak argumentów przeciwko konieczności podwyższenia płac umocnia w przekonaniu, że postulat podwyżki nie może ulec zakwestjonowaniu.

Dlatego właśnie pracownicy skupiają swe siły w celu zrealizowania swych słusznych postulatów. Wiec dzisiejszy stać się ma wielką manifestacją w obronie solidarności interesów pracowniczych przeciwko wszelkim zakusom indywidualizacji. (e)

Rada naczelna żyd. partji ludowej.

W dniu wczorajszym odbyło się w naszem mieście posiedzenie Rady Naczelnej żydowskiej partji ludowej. Posiedzenie zostało zwołane przez posła Pryłuckiego, który też złożył sprawozdanie o obecnym stanie partji i o jej pracy politycznej Posiedzenie odbyło się w obecności zaledwie kilka członków.

W chwili, gdy nasz sprawozdawca wszedł na salę obrad w lokalu łódzk. oddz. partji folkistycznej poseł Pryłucki mówił o przyczynach upadku żyd. partji ludowej.

Przy wejściu naszego sprawozdawcy wśród członków prezydjum powstało zamieszanie, i poruszono sprawę dopuszczenia przedstawicieli prasy do obrad.

Poseł Pryłucki przerwał referat swój i wypowiedział się przeciwko dopuszczeniu prasy podczas referatów i debaty o położeniu partji, oraz o pracy politycznej. Członkowie prezydjum z adw. Wajcmanem na czele zgodzili się z zapatrywaniem posła Pryłuckiego, oświadczając że przedstawiciele prasy będą mogli być obecni podczas obrad nad sprawami teoretycznemi jak o stosunku żyd. partji ludowej do sprawy Palestyńskiej, języka hebrajskiego i inn.

Przeciwko stanowisku prezydjum wypowiedział się jeden z obecnych członków rady naczelnej, domagając się jawności obrad nad sprawą pracy politycznej partji.

W końcu jednak uchwalono nie dopuścić naszego sprawozdawcy.

Jak się dowiadujemy debaty nad pracą polityczną były b. burzliwe i przeciągnęły się do późnego wieczora.

Strejk piekarzy w Pabjanicach na martwym punkcie.

W Pabjanicach wybuchł strejk pracowników piekarskich. Wysunęli oni żądania bezwzględnego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, unormowania płac i deputatów żywnościowych w wysokości 1 kg. chleba. Warunki te zostały odrzucone, wobec czego robotnicy przystąpili do strejku, który narazie utkwił na martwym punkcie.

W Zduńskiej woli — chwilowa poprawa.

W początkach lipca ujawniła się trwająca narazie nadal poprawa w przemyśle włókienniczym. Szereg zakładów pracy w przemyśle włókienniczym i maszynowym zwiększył liczbę dni pracy do 4—5 dni w tygodniu, reszta zaś pracuje przez cały tydzień. Magistrat w miarę możności stara się bezrobotnych zatrudnić przy naprawie i budowie ulic, lecz z powodu braku kredytów na ten cel nie może tego czynić na szerszą skalę.

Bezrobocie dotknęło najsilniej przemysł włókienniczy (334), robotników niewykwalifikowanych (487 osób) i robotników sezonowych (260). W sierpniu korzystać będzie z przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej 165 mężczyzn i 195 kobiet, razem — 360 osób. (e)

Żyd. strzecha akademicka domaga się subsydjum od gminy żyd.

Zarząd gminy żyd. otrzymał list od komitetu budowy domu dla akademików żyd. w Warszawie z prośbą o wypłacenie subsydjum w wysokości 3000 zł., uchwalonego w budżecie za rok 1925 i o wyznaczenie dalszych 3000 zł. w budżecie za rok 1926.

Komitet budowy oświadcza, że w razie gdyby gmina żyd. nie wypłaciła wspomnianych subsydjów będzie zmuszony nie udzielać schoniska w nowowybudowanym domu żyd. akademikom przybyłym z Łodzi.

Z Bar-Kochby.

W poniedziałek dnia 19.VII. r. b. odbędzie się w drugiem terminie doroczne walne zebranie Tow. sportow. „Bar-Kochba" w lokalu własnym przy ul. Południowej 11, punktualnie o godz. 10 ej

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie z działalności,
2) Wybory nowego zarządu,
3) Wolne wnioski.

Strajk robotników akordowych na robotach kanalizacyjnych.

Na niektórych odcinkach kanalizacyjnych zastrejkowali robotnicy akordowi zatrudnieni przy pracach kanalizacyjnych.

Robotnicy ci zarabiali podobno dotychczas akordowo od 10 do 12 zł. tygodniowo z powodu przeszkód, na jakie trafiają podczas kopania rowów kanalizacyjnych.

Sprawą powyższą zajął się związek zawodowy, który rozpocznie pertraktacje z kierownictwem robót kanalizacyjnych.

TEATR MIEJSKI.

Nasza żonusia.

Farsa w 3 aktach A. Hopwooda.

Na zakończenie sezonu Teatr Miejski wystawił zabawną farsę amerykańską przypominającą niepretensjonalny scenarjusz z Charlie Chaplinem.

Zawikłana, groteskowa akcja toczy się na kawalerce i przy ognisku domowem rozwodzącego się małżeństwa.

Niemożliwe sytuacje, oklepane komunały o zdradzie i zazdrości, znośne dowcipy i figle bawią naszą wyletnioną publiczność, dla której farsa amerykańska zupełnie wystarczy.

Wesołą sztuczkę zagrano nieźle, szkoda, że tempo nie było nieco szybsze, o co zresztą trudno na premjerze.

Na czoło wykonawców wybili się: p. Gzylewska i p. Woskowski.

P. p. Dębicz i Krotke stworzyli bardzo charakterystyczne groteski.

Dobrze wywiązał się ze swej roli p. Kliszewski.

Zamiast p. Rozwadowiczowej która nagle zasłabła, wystąpiła na scenie p. Żeromska.

Pozostali wykonawcy przyczynili się do ogólnej wesołości w miarę sił i znajomości roli.

Po dzisiejszem powtórzeniu wczorajszej premjery gmach teatru będzie zamknięty aż do nowego sezonu.

Publiczność łódzka z pewnością ten fakt zauważy, ale czy go odczuje— wątpliwe. zast.

Wyścigi konne.

Zrozumiałe zainteresowanie wywołały wczorajsze wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej, po przerwie dwu nastoletniej.

Od samego rana zjeżdżać poczęła bliższa i dalsza okolica, potem specjalnym pociągiem przybyli goście z Warszawy, a następnie z Pomorza i województw zachodnich.

O godz. 3 ej nie można już było dostać samochodu w Łodzi i amatorzy wyścigów jechali dorożkami do Górnego Rynku by wsiąść do wracających z Rudy taksówek.

Na torze ruch niebywały, zainteresowanie wyścigami wielkie, organizacja na wysokości zadania, jedynie kasy działały nieco ociężale.

Wśród gości widzieliśmy przedstawicieli władz miejskich, państwowych, wojskowych i komunalnych, sportową Łódź i elitę towarzyską.

Gonitwa I-sza: Steeple chasse. Nagroda 400 zł. 1) Lelek K. Rómmla 2) Iskra o 8 długości.

Gonitwa II ga: 1) Dorpad. 2) Emisja wyg. o 1 mtr. tot. 105 zł.

Gonitwa III a: 1) Dunaj, 2) Benjamin wyg. o 1 mtr. tot. 21 zł,

Gonitwa IV-a: 1) (Azamat pod Rómmlem, 2) Trębacz o 3 mtr. tot. 16 zł.

Gonitwa V-a: 1) Terefere, 2) Cicero o 3/4 mtr.

Gonitwa VI-a: 1) Signora Romanelli, 2) Orberosse tot 16 zł.

Gonitwa VII-a: 1) Floramour, 2) Excentryk.

Obrót w kasach przeszło 70.000 zł., publiczności przeszło 5.000 osób.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7